

KS. ANDRZEJ ZUBERBIER

## CHRYSTUS GŁOWĄ CIAŁA MISTYCZNEGO

O TENDENCJACH WSPÓŁCZESNEJ EKLEZJOLOGII W UJMOWANIU STOSUNKU  
CHRYSTUSA DO KOŚCIOŁA

Teologia ostatnich wieków, nie rozpatrując w zasadzie Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusowego, nie poświęciła również wiele uwagi funkcji Chrystusa jako Głowy Kościoła. Związek Chrystusa z Kościołem ujmowany był przede wszystkim od strony trojkiej władzy Chrystusowej: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej (pasterskiej), w której Kościół (ściśle: hierarchia) uczestniczy. To, co mówiono o Chrystusie jako Głowie Kościoła, ograniczało się do wskazania ontologicznej i prawnej podstawy tej funkcji Zbawiciela i do odpowiedzi na pytanie, czy Chrystus jest Głową Kościoła jako Bóg, czy jako człowiek, czy — jeszcze formalniej — jako dawca łaski. Jaką — pytano przy tym — rolę odgrywa w udzielaniu łaski człowieczeństwo Chrystusowe<sup>1</sup>.

Charakterystyczne dla takiego ujmowania funkcji Chrystusa Głowy było traktowanie tej funkcji statycznie, jako godności przysługującej Chrystusowi, jako cechy określającej kim Chrystus jest; podkreślanie odrębności poszczególnych funkcji Chrystusowych: Głowy, Pośrednika, Króla, Kapłana..., a więc traktowanie ich dysjunktywnie; zwracanie uwagi na „principium quo” działania Chrystusa, nie zaś na „principium quod”, tzn. sprowadzanie tego działania do jego ontologicznych źródeł bez rozpatrywania jego charakteru osobowego; wreszcie nastawienie analityczne. A. Mitterer przeciwstawiając to nastawienie ujęciu właściwemu encyklice o Mistycznym Ciele pisze, że „św. Tomasz widzi elementy strukturalne doktryny o związku między Chrystusem a Jego Mistycznym Ciałem jako części całości. Widzi bóstwo i człowieczeństwo Chrystusa w ich przeciwstawieniu [...], Chrystusa

---

<sup>1</sup> Za przykład służyć może zbiorowe dzieło jezuitów hiszpańskich *Sacrae Theologiae Summa*, La Editorial Catolica Matriti 1955, t. I, s. 838 nn.; t. III, s. 112. Omawiane ujęcie tradycyjne wzbogacone jest w sposób dość mechaniczny zreferowaniem encykliki o Mistycznym Ciele.

i Jego Zastępcę nie jako jedną głowę, ale jako dwie, [...] szereg papieży jako ich wielość, a przeto wielość głów, a nie jako jedność trwającego Piotra, a przeto jedną, widzialną głowę. Widzi głowę i członki, jako głowę i ciało w ich przeciwstawieniu [...] Encyklika widzi raczej jedność całości. Widzi w Głowie — Chrystusie bóstwo i człowieczeństwo, [...] w Chrystusie i papieżu widzi nie dwie głowy, a jedną, w wielu papieżach nie wiele głów, lecz jedną: widzialnego zastępcę Chrystusowego. Widzi w głowie i członkach, w głowie i ciele, w Chrystusie i Kościele całość całego Chrystusa. Zwraca uwagę, że w tej całości wszystkie członki służą całości, a całość wszystkim członkom”.<sup>2</sup>

Omówione ujęcie stosunku Chrystusa do Kościoła, oddając niewątpliwe usługi dla sprecyzowania szeregu pojęć teologicznych nie otwiera jednak, jak się wydaje, wiele możliwości dalszego pogłębienia tej problematyki. Toteż choć znajduje kontynuatorów, budzi jednak coraz mniej zainteresowania.<sup>3</sup> Teologia współczesna pracuje nad ujęciami odmiennymi, opieranymi na nieprzerwanych badaniach danych objawionych, przede wszystkim skrypturystycznych<sup>4</sup>, nad ujęciami, które znalazły już swój wyraz w encyklice *Mystici Corporis*.<sup>5</sup> Ujęcia te chcielibyśmy wskazać w niniejszym artykule.

<sup>2</sup> *Geheimnisvoller Leib Christi nach St. Thomas von Aquin und nach Papst Pius XII*, Verlag Herold, Wien 1950, s. 109 n. Nie chcemy zajmować się oceną interpretacji poglądów św. Tomasza przez Mitterera. Słusznie jednak ocenić można w ten sposób teologię ostatnich wieków. Zresztą sam Mitterer nie ustrzegł się zbytniego przykładania wagi do rozróżnień nie uwzględnionych w encyklice *Mystici Corporis*. Np. czy pierwszeństwo głowy, o którym mówi św. Tomasz i encyklika, jest pierwszeństwem Chrystusa jako „współczłonka” Kościoła, czy jako Głowy. Czy jest ono pierwszeństwem w stosunku do całego Ciała, czy w stosunku do jego poszczególnych członków. Czy jest ono pierwszeństwem Chrystusa jako Głowy, czy także jako Założyciela, Zbawcy i ostoji Kościoła. Por. op. cit., s. 142 n.

<sup>3</sup> Ks. W. Krześniak we fragmencie swej rozprawy na temat *Łaska Głowy Ciała Mistycznego* opublikowanego w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych” VI (1959) z. 4, s. 5—35 nie powołuje się na żadne teologiczne opracowania problemu późniejsze od encykliki o Mistycznym Ciele.

<sup>4</sup> F. Amiot, *Les idées maîtres de Saint Paul*. Les Éd. du Cerf, Paris 1959; L. Cerfaux, *Le Christ dans la théologie de S. Paul*, Les Ed. du Cerf, Paris 1951<sup>2</sup>; M. Meinertz, *Theologie des Neuen Testaments*, Peter Haustein Verlag, Bonn 1950, t. I—II; F. Mussner, *Christus das All und die Kirche*, Paulinus-Verlag, Trier 1955; J. Reuss, *Die Kirche als „Leib Christi” und die Herkunft dieser Vorstellung bei dem Apostel Paulus*, „Bibl. Zeitschr., NF”, 2 (1958) 103—127. R. Schnackenburg, *Die Kirche im Neuen Testament*, Herder Freiburg 1961.

<sup>5</sup> Choć encyklika *Mystici Corporis* stanowi w eklezjologii moment przełomowy, nie będziemy jej doktryny omawiali odrębnie, a to z tego względu, że nie uniknęlibyśmy zbędnych powtórzeń: eklezjologia ostatniego dwudziestolecia bowiem wyraźnie ją kontynuuje.

## I. DYNAMICZNE UJĘCIE FUNKCJI CHRYSTUSA GŁOWY

Cała przeszłość człowieka i świata przed Chrystusem zmierzała ku Niemu, interpretuje św. Pawła L. Cerfaux.<sup>6</sup> O pierwszym stworzeniu mówi się ze względu na jego odniesienie do Chrystusa. Pierwszy człowiek nazywany jest „ziemskim i cielesnym” przez antytezę do Chrystusa, człowieka „niebiańskiego i duchowego”. Pierwotny ład dany przez Boga, jakikolwiek by nie był, odnosi się do Chrystusa, który sam jest prawem.

Czas po Chrystusie jest okresem kształtowania ludzkości do pełni Chrystusowej dojrzałości. Ekonomia zbawienia jest Jego historią, rozwija się i realizuje z wewnętrznym dynamizmem, w czasie. Cała zawarta w Chrystusie jest stopniowym ujawnianiem się „bogactw Chrystusowych”, stopniowym jednoczeniem z Nim ludzkości.

To charakterystyczne we współczesnej teologii ujęcie dynamiczne i historyczne całości tajemnicy zbawienia widoczne jest również w podejściu do tajemnicy samego Chrystusa. Jego funkcje rozważa się nie tyle w ich elementach ontologiczno-konstytucyjnych, co w ich historycznej realizacji.

I. de la Potterie SJ w swym teologiczno-biblijnym studium o namaszczeniu Chrystusa<sup>7</sup> dochodzi do wniosku, że Nowy Testament nie wiąże tematu namaszczenia Chrystusa z Jego imieniem Pomazańca. Według św. Piotra<sup>8</sup> Jezus staje się Królem-Mesjaszem przez swe uwielbienie. List zaś do Hebrajczyków<sup>9</sup> nie inaczej mówi o Jego tytule arcykapłana. Posłannictwo zaś prorockie Jezusa zaczyna się z początkiem Jego życia publicznego.

„Współczesne badania wykazały ogólnie różnicę między myślą grecką i hebrajską. Pierwsza jest raczej statyczna i konstytuuje metafizykę bytu. Druga jest dynamiczna, a jej metafizyka jest metafizyką działania. Dla Ojców Kościoła [reprezentujących myśl grecką, dop. A. Z.] tytuły króla kapłana i proroka określają sposób istnienia. Namaszczenie Chrystusa odnosi się przede wszystkim do ludzkiej natury Jezusa, nie zaś do historycznej realizacji Jego dzieła. Z tego punktu widzenia trojaki namaszczenie musi z konieczności wiązać się ze zjednoczeniem osobowym. W Nowym Testamencie zaś namaszczenie związane jest z dziełem zbawienia w jego historycznym rozwoju, wskazuje na rozpoczęcie posługiwania, będącego funkcją Chrystusa. Funkcje te rozkładają się

<sup>6</sup> Op. cit., s. 187 n.

<sup>7</sup> *L'onction du Christ. Étude de théologie biblique*, I „Nouvelle Revue Théologique”, 80 (1958) 251.

<sup>8</sup> Dz 2, 36.

<sup>9</sup> Hbr 5, 5.

na różne chwile Jego posłannictwa. Jeśli zaś posługiwanie prorockie wykonywał Chrystus za swego życia ziemskiego, to arcykapłanem i Panem królestwa niebieskiego stał się w pełni dopiero z chwilą swego wyniesienia na prawicę Ojca".<sup>10</sup>

Podobnie mówi się o funkcji Chrystusa-Głowy Kościoła. Nie zadaje się pytania o element i moment konstytutywny: kiedy i dzięki czemu ukonstytuowany został Chrystus w swej funkcji Głowy Ciała Mistycznego. Czy stało się to dzięki samemu zjednoczeniu osobowemu, a więc w momencie Wcielenia, czy dzięki Odkupieniu, a więc w momencie śmierci na krzyżu, czy dzięki posiadaniu przez Chrystusa łaski Głowy.<sup>11</sup> Zagadnienie stawia się od jego strony dynamicznej: wchodzenia przez Chrystusa w funkcję Głowy Kościoła. Z tego punktu widzenia poszczególne momenty życia i działania Chrystusowego przedstawiają się jako kolejne etapy coraz pełniejszego stawania się przezeń Głową Mistycznego Ciała.<sup>12</sup> Ch. Journet mówi o Wcieleniu i Odkupieniu, jako o faktach stanowiących podstawę dla roli Chrystusa-Głowy.<sup>13</sup> Inni teologowie sądzą, że należy ponadto uwzględnić uwielbienie Chrystusa.<sup>14</sup>

Syn Boży przyjmując w chwili Wcielenia ludzką naturę, staje się podobny przez swe człowieczeństwo do wszystkich, których przyszedł wezwać, by stali się podobni do Niego w synostwie Bożym. Już przeto Wcielenie i ujawniony w nim zamiar Odkupienia wszystkich w Chrystusie, wezwanie do solidarności z Nim tworzy związek między Chrystusem a ludzkością, jak Głowy z członkami. „Chrystus Pan — mówi Pius XII<sup>15</sup> — ozdobiony został w dziewiczym łonie Bogarodzicy godnością Głowy Kościoła, jako źródło wszelkiego nadprzyrodzonego życia” Przez Odkupienie nabywa Chrystus pełnię nadprzyrodzonych darów dla tych, którym jako Głowa będzie ich udzielał. „Chociaż już w łonie Dziewicy —

<sup>10</sup> Podobnie ujmuje M. Schmaus pośrednictwo Chrystusowe. Określenie Chrystusa jako pośrednika wskazuje nie tyle na miejsce zajmowane przezeń między Bogiem a ludźmi dzięki zjednoczeniu osobowemu, ale na zbawcze działanie Chrystusa trwające przez całe Jego życie, znajdujące swój kulminacyjny punkt w śmierci krzyżowej, ujawniające się w Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu. Swą rolę Pośrednika spełnia Chrystus nadal w niebie. *Katholische Dogmatik*, Max Hueber Verlag, München 1955<sup>5</sup>, t. II, cz. 2, s. 287 n.

<sup>11</sup> To ostatnie zdanie reprezentuje I. Solano w cytowanej zbiorowej pracy *Sacrae Theologiae Summa*, t. III, s. 112.

<sup>12</sup> Por. ks. W. Granat, *Chrystus Odkupiciel i Kościół — Jego Mistyczne Ciało*, TN KUL, Lublin 1960, s. 266 nn.

<sup>13</sup> *L'Église du Verbe Incarné*, Desclée de Brouwer, Paris 1951, t. II, s. 340.

<sup>14</sup> Tak W. Granat, op. cit., s. 268. Za nim R. Grzymałowski, *Natura Kościoła według Karola Journet*, Lublin 1961 (w maszynopisie) ss. 271 n.

<sup>15</sup> Enc. *Mystici Corporis*, AAS 35 (1943). Tłum. polskie, według którego encyklikę cytujemy: Encyklika o Mistycznym Ciele, Jedność, Kielce 1945<sup>2</sup>, s. 63.

cytujemy znowu encyklikę Piusa XII<sup>16</sup> — Zbawca nasz ustanowiony został Głową całej ludzkiej rodziny, to jednak w całej pełni funkcję Głowy w swym Kościele wykonywać zaczął dopiero z mocy krzyża. Zwycięstwem bowiem na krzyżu — mówi dalej papież za św. Tomaszem — wysłużył sobie Chrystus władzę i panowanie nad narodami [...] a nas wzbogacił w nieskończone skarby łask, które, królując chwalebnie w niebie, rozdaje bez przerwy śmiertelnym swoim członkom” Uwielbienie Chrystusa wprowadza Go więc w stan, w którym rządzić będzie swym Kościołem, stając się jakby tym bardziej Głową, im bardziej ostateczny kształt przybiera jego Ciało.<sup>17</sup>

Jeżeli dynamiczne ujęcie funkcji Chrystusa-Głowy oznacza dostrzeżenie, że Chrystus od Wcielenia do uwielbienia swego coraz pełniej w tę funkcję wchodzi, to zarazem oznacza rozumienie tej funkcji w sensie oddziaływania Chrystusa Uwielbionego na Kościół.<sup>18</sup>

Rządzi Chrystus z nieba swym Kościołem przez ludzi ustanowionych i kierowanych przez siebie. Udziela Kościołowi całej swej istoty i życia, bogactwa Bożego błogosławieństwa, udziela nadprzyrodzonego poznania i miłości, udziela swego Ducha.<sup>19</sup> Tworzy Chrystus swe Mistyczne Ciało przez chrzest i ciągle od nowa przez Eucharystię.<sup>20</sup>

<sup>16</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>17</sup> Journet upatruje we Wcieleniu uzasadnienie statyczne (po myśli Ojców greckich) funkcji Chrystusa-Głowy. W Odkupieniu zaś uzasadnienie dynamiczne, po myśli Ojców łacińskich. *L'Église du Verbe Incarné*, t. II, s. 340. Rozgraniczenie to budzi pewne zastrzeżenia. Dynamiczne bowiem ujęcie funkcji Chrystusa-Głowy (podobnie jak innych Jego funkcji) nie oznacza zwrócenia uwagi na fakt czy sposób wykonywania przez Chrystusa Jego funkcji niezależnie od ukonstytuowania w niej, które mogło mieć miejsce kiedy indziej. Właśnie tak, jak proponuje Journet: w chwili Wcielenia został Chrystus Głową, mocą krzyża sprawuje tę funkcję. Ujęcie dynamiczne oznacza odmienne podejście do zagadnienia danej funkcji Chrystusa, mianowicie od strony „wchodzenia” przez Chrystusa w daną funkcję. To jednak moment owego „wejścia”, moment, który Pismo św. wiąże z daną funkcją Chrystusa, nie mówi jedynie o wykonywaniu jej przez Niego, ale zarazem pośrednio o ukonstytuowaniu Go w niej. Dostrzegając przeto związek funkcji Chrystusa-Głowy z Wcieleniem, Odkupieniem (czy także Uwielbieniem) stwierdzamy, że takimi etapami rozwija się działanie Chrystusa, jako Głowy Kościoła, ale zarazem, że Chrystus przez każdy z tych faktów staje się coraz pełniej Głową.

<sup>18</sup> Por. R. Schnackenburg, op. cit., s. 151: listy do Efezjan i Kolosan mówią o Chrystusie-Głowie, mówią właśnie o stosunku niebiańskiego Chrystusa do swego Kościoła.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 152.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 151. Por. tekst projektu konstytucji dogmatycznej o Kościele na Soborze Watykańskim I. W projekcie tym było powiedziane, że Chrystus-Głowa ustanowił chrzest, by sprawić jedność swego Mistycznego Ciała, że członkowie tego Ciała łączą się z Chrystusem-Głową przez wiarę, nadzieję i miłość, że otrzymują odeń obfite dary łask niebiańskich i charyzmatów, że z Niego Ciało

Oddziaływanie Chrystusa na Kościół sprawia, że Kościół nie tylko jest, ale i coraz bardziej staje się Ciałem Chrystusowym, podobnie jak Chrystus jest i staje się Jego Głową. „Ciało ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana — pisze Schnackenburg<sup>21</sup> — rozprzestrzenia się w Ciało Kościoła za pośrednictwem Ducha. Przezeń buduje Pan swój Kościół [...]”. Z tego punktu widzenia Kościół był już ukrzyżowany w ciele Chrystusa i zeń wewnątrz i zewnątrz wzrastał, budowany przez swą Głowę aż do doskonałej postaci.<sup>22</sup>

F. Amiot ujmuje rozwój Kościoła ze strony jego poszczególnych członków: „Ukształtowanie Chrystusa w chrześcijanach nie dokonuje się od razu, lecz jest udoskonalane i utrwalane w nieprzerwanym dynamizmie duchowym, przez dobre uczynki, które przygotował Bóg, byśmy je wykonywali”.<sup>23</sup>

Wpływ Chrystusa-Głowy powoduje wzrost Jego Mistycznego Ciała nie w sensie biernego przyjmowania przez to Ciało wpływu Chrystusowego, ale w sensie przejmowania przez członki tego Ciała dynamizmu Chrystusa. Journet uważa, że w 1 Kor 12, 27 wierni nazwani są członkami Chrystusa nie tyle dlatego, że udziela im się życie Chrystusowe, co raczej dlatego, że służą Chrystusowi, by przez nich oddziaływał na Kościół i przez Kościół, że mają jakieś posłannictwo do spełnienia w stosunku do innych.<sup>24</sup>

## II. UJĘCIE KOMPLEMENTARNE FUNKCJI CHRYSZTUSOWYCH

Nowy Testament mówi o Chrystusie jako o Pośredniku, Kapłanie, Królu, Panu, Proroku, Oblubieńcu, Głowie Kościoła. Teologia ubiegłych wieków interpretowała ten sposób mówienia w sensie odrębnych funkcji Chrystusa, starając się ustalić ich specyfikę i stosunek do siebie. Ujęcie takie nazwać można *d y z j u n k t y w n y m i a n a l i t y c z n y m*. Tendencją teologii współczesnej jest interpretowanie tych wyrażeń biblijnych jako określeń uzupełniających się, wskazujących na różne aspekty posłannictwa Chrystusowego i Jego stosunku do ludzkości i Kościoła. Ujęcie takie można nazwać *k o m p l e m e n t a r n y m i s y n t e t y c z n y m*.

---

Kościół czerpie swój wzrost. Por. B. Pylak, *Kościół Mistyczne Ciało Chrystusa. Projekt konstytucji dogmatycznej na Soborze Watykańskim*, TN KUL, Lublin 1959, s. 65 n.

<sup>21</sup> Op. cit., s. 155.

<sup>22</sup> Por. Ef 4, 13.

<sup>23</sup> Op. cit., s. 106.

<sup>24</sup> *Théologie de l'Église*, Desclée de Brouwer, Fribourg 1958, s. 73.

M. Meinertz mówi o Chrystusie Głowie, której podlega całe ciało, jako otoczone przezeń miłością. Jako Głowa Ciała i jego Zbawiciel jest Chrystus zarazem jego Panem w o wiele głębszym znaczeniu niż Duchowych Mocy, których również Głową nazywa Go list do Kolosan.<sup>25</sup>

Według Ch. Journeta z łaską Chrystusa-Głowy wiążą się trzy cechy: kapłańskość, królewskość, świętość. Są one tak ze sobą powiązane, że trudno je zróżnicować w jednej, najwyższej Jego doskonałości.<sup>26</sup> Z tych trzech najwyższy przywilej Chrystusa jako Głowy stanowi moc uświęcająca. Jest ona czymś więcej niż władza kapłańska, zaprowadzająca nowy kult, niż duchowe królowanie nad umysłami. Chrystus zbawia Kościół jako kapłan, jako król, lecz przede wszystkim jako święty Boską świętością. Jego władza królewska i kapłańska są ostatecznie nastawione na miłość, wyższą nad wszystkie dary duchowe.<sup>27</sup>

Jeszcze jednym przykładem takiego komplementarnego ujęcia różnych funkcji Chrystusowych niech będzie związek ukazany przez M. Schmausa między funkcją Chrystusa-Głowy, Oblubieńca i Pana.

Ten trojaki aspekt stosunku Chrystusa do Kościoła wskazuje i łączy ze sobą św. Paweł w liście do Efezjan. Chrystus miłuje Kościół jak Oblubieniec Oblubienicę, jak swoje własne ciało. "Bo mąż jest głową żony, jak Chrystus jest głową Kościoła, ciała (swojego), którego jest Zbawicielem [...] Mężowie mają miłować żony, jak własne ciało. Kto miłuje żonę swą, siebie samego miłuje. Nikt bowiem nie miał w nienawiści ciała swego, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół, bo jesteśmy członkami ciała jego".<sup>28</sup> Dwa a nawet trzy ujęcia: Chrystusa jako Głowy, Oblubieńca i Pana obrazują tu w sposób uzupełniający się związek Chrystusa z Kościołem, tak pełen nadprzyrodzonej treści, że nie może go wyrazić jedno określenie.<sup>29</sup>

Udział Mistycznego Ciała w życiu Chrystusa, w Jego doskonałości i funkcjach sprawia, że Kościół podobnie jak Chrystus posiada wielorakie, wzajemnie uzupełniające się funkcje. Journet, kontynuując swą myśl o Chrystusie-Głowie Kościoła, wskazuje, że poszczególnym człon-

<sup>25</sup> Op. cit., s. 157.

<sup>26</sup> *Théologie de l'Église*, s. 67.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>28</sup> Ef 5, 23; 28—30.

<sup>29</sup> Op. cit., t. III, cz. 1, s. 284. A. Mitterer ujmuje funkcje Chrystusa-Głowy i Oblubieńca jako uzupełniające się, nazywając Chrystusa Głową Kościoła w sensie zarówno konstytucyjnym (co znaczy, że Chrystus stanowi z Kościołem żywotną jedność, jak głowa z ciałem w organizmie fizycznym), jak i semi-konstytucyjnym (co znaczy właśnie stosunek zachodzący między mężem a żoną, pasterzem a owczarnią, nie tworzący jednej organicznej całości). Por. op. cit., s. 91.

kom Kościoła dawane jest w różnej mierze uczestnictwo w kapłańskiej i królewskiej władzy Chrystusa. Wszystkim członkom Kościoła bez wyjątku dawany jest udział w miłości Chrystusowej.<sup>30</sup>

### III. PERSONALISTYCZNY CHARAKTER FUNKCJI CHRYSTUSA-GŁOWY

Opisując w encyklice o Mistycznym Ciele sprawowanie przez Chrystusa funkcji Głowy Kościoła używa Pius XII wyrażen wskazujących na osobiste, aktualne zaangażowanie się Chrystusa. Podobnie jak „przebywając na ziemi, nauczył nas Zbawiciel praw, podał rady i upominał w słowach, które nigdy nie przeminą, tak i obecnie rządzi założoną przez siebie społecznością [...] Oświeca pasterzy [...] wzbudza świętych [...] spogląda na swą Oblubienicę ze szczególną miłością wówczas, gdy widzi ją w niebezpieczeństwie i spieszy jej wówczas z pomocą.”<sup>31</sup> Gdy Kościół sprawuje sakramenty, wówczas sam Chrystus sprawia w duszach właściwy tym sakramentom skutek. Karmi tych, których odkupił swym ciałem i krwią, uśmierza wzburzone i niespokojne poruszenia duszy. Jest dawcą łaski nie tylko w tym znaczeniu, że wyjednywa ją u Ojca, ale i w tym znaczeniu, że „wybiera, określa i udziela każdej duszy właściwe dla niej łaski, wedle miary daru Chrystusowego”.<sup>32</sup>

Rządzenie przez Chrystusa Kościołem utożsamia się według Schnackenburga z tą Jego troską o Kościół, którą św. Paweł porównuje do troski męża o żonę.<sup>33</sup> Chrystus jest nie tylko czynnikiem konstytuującym Kościół, wcieleniem do Ciała Mistycznego, ale dowodem troski Chrystusa o swój Kościół, któremu przyczynia wzrostu.<sup>34</sup>

---

<sup>30</sup> *Théologie de l'Église*, s. 74. To, jak nazwaliśmy je, komplementarne i syntetyczne ujęcie funkcji Chrystusowych właściwe jest encyklice *Mystici Corporis*. Pius XII wymieniając racje, dla których ciało Kościoła nosi nazwę Chrystusowego, wskazuje, że Chrystus jest Założycielem, Głową, Życiem i Zbawicielem Kościoła. To wielorakie ujęcie stosunku Chrystusa do Kościoła zaczerpnięte jest z Nowego Testamentu (przede wszystkim z listów św. Pawła) i podane w formie jego interpretacji. Tok dowodzenia nie jest przedstawieniem odrębnych od siebie racji, ale stopniowym, nawarstwiającym się, coraz pełniejszym ukazywaniem stosunku Chrystusa do Kościoła. Wyjaśniając na końcu zdanie: „Chrystus jest Głową Kościoła, On Zbawicielem ciała swego” (Ef 5, 23). Papież pisze, że treść tego zdania wyłożył już dość jasno mówiąc o założeniu Kościoła na drzewie krzyża, „o Chrystusie jako dawcy światła i sprawcy świętości (tzn. jako o Głowie Kościoła), wreszcie o Chrystusie, który jest Życiem swego Mistycznego Ciała” (33).

<sup>31</sup> Enc. o Ciele Mistycznym, s. 21 n.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>33</sup> Por. Ef 5, 22 n. R. Schnackenburg, op. cit., s. 152.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 153.

Powróćmy jeszcze do związku funkcji Chrystusa-Głowy, Oblubieńca i Pana Kościoła tak, jak przedstawia ten związek M. Schmaus.

Ukonstytuowanie Chrystusa w Jego funkcji Głowy Kościoła dokonuje się najpierw przez zwierzchność Chrystusa nad Kościołem i korelatywne do tego podporządkowanie się Kościoła Chrystusowi. Chrystus jest Głową Kościoła, jak mąż żony. Jest Panem Kościoła. Kościół jest Mu podporządkowany jak żona mężowi. Ani to podporządkowanie, ani zwierzchność Chrystusa nie są mechaniczne. Po obu stronach zaangażowania jest pełna wolność.<sup>35</sup>

Związek Chrystusa z Kościołem jak głowy z ciałem dokonuje się następnie przez najściślejszy wzajemny związek, przez przynależność do siebie i obustronną potrzebę drugiej strony. Bez Głowy nie miałby Kościół swej nadrzędnej niebiańskiej przyczyny i nadziemskiego, niebiańskiego celu. Bez ciała nie miałby Chrystus-Głowa swego ziemskiego pola oddziaływania. Między Głową i Ciałem, Chrystusem i Kościołem zachodzi więc wzajemne uzupełnianie się: nie biologiczne i naturalne, lecz personalne, podkreśla Schmaus. Św. Paweł w obrazie Głowy ukazuje bowiem ofiarną, troskliwą miłość Chrystusa, której odpowiada oddanie ze strony Kościoła. Obraz Chrystusa-Głowy splata się w liście do Efezjan z obrazem Chrystusa-Oblubieńca, a Kościoła-Ciała z obrazem Kościoła-Oblubienicy.<sup>36</sup>

„Kościół — jak mówi Schlier — nie jest tylko przedmiotem władania Chrystusowego, jest także przedmiotem Jego miłości. Poddaje się Jego władzy, jak umiłowana przezeń żona. Rozkazuje jej jak najukochańszej. Ta miłość sprawia, że Kościół staje się nim samym, Jego ciałem. Kościół zajmuje jako umiłowany przezeń swoje miejsce, ale przez to wchodzi na Jego miejsce. Jest przedmiotem Jego miłości, identycznym z Nim samym”.<sup>37</sup>

Formułując swoją myśl syntetycznie nazywa Schmaus jedność zachodzącą między Chrystusem i Kościołem jednością ontologiczno-osobową. Jedność w porządku bytu znajduje w aktach wiary, nadziei i miłości swój drugi kraniec aktualno-osobowy (personalistyczny). W kategoriach arystotelesowskich trzeba by jedność między Chrystusem a Kościołem nazwać fizyczno-przypadłościową. Miałoby to wskazywać, że między Chrystusem i Kościołem zachodzi bezpośredni kontakt, a jednak Chrystus i Kościół nie stapiają się w jedność substancjalną. Niedostatkim tego sformułowania byłoby to, że nie ujawnia ono personalistycznego

<sup>35</sup> Op. cit., t. III, cz. 1, s. 282 n. Podobnie Ch. Journet utożsamia łaskę Chrystusa Głowy z Jego łaską jako Oblubieńca Kościoła. Por. *L'Église du Verbe Incarné*, II, s. 431.

<sup>36</sup> Op. cit., t. III, cz. 1, s. 284.

<sup>37</sup> *Die Kirche nach dem Briefe an die Epheser*, „Die Zeit der Kirche”, (1955) 176.

charakteru tej jedności, nie wskazuje, iż Kościół ze swej istoty żyje wiarą i miłością ku Chrystusowi.<sup>38</sup>

Ontologiczno-personalistyczny charakter związku między Chrystusem a Kościołem widoczny jest w stwierdzeniu Chrystusa, że ma to być związek taki, jaki zachodzi między Nim a Ojcem.<sup>39</sup> Jedność Chrystusa, Syna Bożego z Ojcem jest jednością istoty i zależnością osobową.<sup>40</sup>

Ch. Journet charakteryzując przyczynowość człowieczeństwa Chrystusowego w przekazywaniu swej łaski Głowy również nie stawia tego zagadnienia za teologią ubiegłych wieków, w kategoriach przyczynowości fizycznej i moralnej, ale w kategoriach personalistycznych. Jeśli człowieczeństwo Chrystusowe jest narzędziem, organem w przekazywaniu łaski, to — pisze — „przede wszystkim jest to narzędzie wolne, najbardziej wolne, najbardziej miłujące i czułe, jakie kiedykolwiek zostało stworzone”.<sup>41</sup>

Ujmowanie funkcji Chrystusa-Głowy w kategoriach personalistycznych, właściwe współczesnej eklezjologii, oznacza, próbujemy tu dokonać pewnej syntezy, że tej funkcji Chrystusowej nie należy widzieć w żadnym wypadku jako oddziaływania mechanicznego, mimowolnego. Porównania Chrystusa do krzewu winnego i głowy organizmu fizycznego uzupełniane są w Objawieniu i winny być uzupełniane w jego opracowaniu teologicznym określeniami Chrystusa jako Pana i Oblubieńca. Chrystus jest zbiornikiem, lepiej powiedzmy: posiadaczem łaski dla całego Kościoła i całej ludzkości jako Słowo Wcielone i Zbawiciel, który udziela łaski przez swe ciągle uwielokrotniane, świadome, wolne, osobiste akty. W taki sposób związał się z Kościołem, utworzył go i wyłącznie w taki sposób nań wpływa. Stąd też obecnie oddziaływanie Chrystusa Uwielbionego na Kościół jest prostym przedłużeniem Jego działania ziemskiego.

Personalistyczny charakter oddziaływania Chrystusa-Głowy na Ciało Kościoła i na każdy z jego członków pozwala lepiej dostrzec i wnikać w naczelny motyw tego działania, miłość Chrystusową. Posiadamy na ten temat dokument Nauczycielskiego Urzędu Kościoła kapitalnej wagi, mianowicie encyklikę Piusa XII *Haurietis aquas*.<sup>42</sup> Ziemskie posłannictwo Chrystusa i Jego obecne życie w niebie przedstawia Papież jako wyraz najwyższej, bosko-ludzkiej Jego miłości. „Kiedy Zbawiciel nasz wstąpił do nieba [...] i zasiadł na prawicy Ojca, nie przestał kochać Kościoła, swej Oblubienicy, tą najgorętszą miłością, jaką bije Jego

<sup>38</sup> Op. cit., s. 290 n.

<sup>39</sup> J 17, 28.

<sup>40</sup> M. S c h m a u s, op. cit, t. III, cz. 1, s. 292.

<sup>41</sup> *Théologie de l'Église*, s. 67.

<sup>42</sup> AAS, 48 (1956) 309—353.

Serce [...] Dar Ducha Świętego zesłanego na Apostołów jest pierwszym widowym znakiem szczodroblivej miłości Zbawiciela po Jego tryumfalnym wstąpieniu na prawicę Ojca [...] [Jego miłości] zawdzięcza Kościół swój początek i swe cudowne rozprzestrzenienie [...] Ta miłość Boża jest najcenniejszym darem, [...] [który] z wezbranego nią Serca Słowa Wcielonego spływa za sprawą Ducha świętego w dusze wszystkich wierzących [...]"

Uwydatnienie personalistycznego charakteru stosunku Chrystusa-Głowy do Kościoła jest najbardziej ważkim osiągnięciem współczesnej eklezjologii. Prowadzą ku niemu omówione uprzednio ujęcia funkcji Chrystusa-Głowy, a to w jej charakterze dynamicznym i w syntezie z innymi funkcjami Chrystusa. Dopomaga też ono do rozumienia personalnego charakteru doskonałości chrześcijańskiej, która sprowadza się przecież do przyjęcia miłości Bożej, okazanej nam i danej w Chrystusie Jezusie.

Wypada jeszcze podkreślić myśl zawartą już zresztą w tym, co powiedzieliśmy dotychczas. Osobowe odniesienie Chrystusa do Kościoła powoduje podobny stosunek wzajemny. Przynależność do swej Głowy nie posiada charakteru jakiegś mechanicznej konieczności, ale charakter personalistyczny: wolnego, pełnego miłości oddania. Dotyczy to zarówno Kościoła jako całości, jak i każdego z jego członków. Chrystus nie jest Głową w znaczeniu czystego i zwykłego zastępstwa niewinnego za winnych, lecz w znaczeniu zastępstwa na mocy solidarności grzeszników z Odkupicielem.<sup>43</sup>

Można tu znowu powołać się na encyklikę o Ciele Mistycznym, która stwierdza, że wpływ i kierownicza rola Chrystusa w stosunku do Ciała Kościoła nie tylko nie wyklucza działania ze strony członków Mistycznego Ciała, ale wręcz działania tego domaga się. Różnica między ciałem fizycznym a Ciałem Mistycznym polega właśnie na personalistycznym charakterze uczestnictwa każdego z wiernych w społeczności Kościoła.<sup>44</sup>

#### IV. CHRYSTUS GŁOWĄ KOŚCIOŁA I GŁOWĄ CAŁEGO STWORZENIA

Chrystus jest Głową nie tylko Kościoła, ale i całej ludzkości. Skoro jest nowym Adamem, tzn., że posiada wpływ i władzę nad wszystkimi potomkami pierwszego człowieka. Powstaje zatem pytanie, któremu teologia poświęca współcześnie sporo uwagi, jaki jest stosunek funkcji Chrystusa-Głowy Kościoła do Jego funkcji Głowy ludzkości.

<sup>43</sup> Por. F. Amiot, op. cit., s. 87.

<sup>44</sup> Enc. o Mistycznym Ciele, s. 25, 34 itd.

Obie te funkcje nie są sobie przeciwstawne, skoro przynależność do Kościoła i do ludzkości nie jest sobie przeciwstawna.

Traktując obie funkcje dyzjunktywnie wskazują teologowie, że funkcja Głowy ludzkości leży u podstaw Odkupienia (solidarność Chrystusa z ludzkością była konieczna, by mógł Chrystus dokonać zastępczego zadośćuczynienia), podczas gdy funkcja Głowy Kościoła jest skutkiem Odkupienia.<sup>45</sup>

W ujęciu dynamicznym i komplementarnym funkcja Chrystusa-Głowy widziana jest jako jedna i niepodzielna. „W Kościele realizuje się bowiem to, co zaczęło się we Wcieleniu: przynależność ludzi do Chrystusa”.<sup>46</sup>

Idąc za tokiem myśli Ch. Journeta, we Wcieleniu związane zostało tajemnicze pokrewieństwo między Słowem Wcielonym a pozostałą ludzkością. Chrystus jest Pierworodnym, inni ludzie Jego braćmi i współdziedzicami, powołanymi do zjednoczenia z Nim w miłości i do uczestnictwa w Jego zmartwychwstaniu.<sup>47</sup>

Poślubił więc Chrystus całą ludzkość. Staje się ona Kościołem w tej mierze, w jakiej odpowiada na jego wezwanie.<sup>48</sup> Jest Chrystus Wodzem i Głową wszystkich ludzi na równi. Ich solidarność z Nim, póki nie chcą przyjąć zbawienia, pozostaje jednak czysto prawna. Dopiero skutkiem usprawiedliwienia sprawiedliwość Chrystusowa spływa do serca ludzkiego i „osoba prawna” staje się osobą „mystyczną”.<sup>49</sup>

W takim ujęciu Chrystusowe funkcje Głowy ludzkości i Głowy Kościoła wskazują nie tyle na odmienny stosunek Chrystusa do ogółu ludzi i do członków Kościoła, ile na odmienne ustosunkowanie się poszczególnych ludzi do posłannictwa Chrystusowego.

Nie dość jest jednak mówić, że Chrystus jest Głową ludzkości. Jest On Głową świata i wszelkiego stworzenia.

W Nowym Testamencie „świat” nie jest tylko przeciwstawieniem Kościoła, światem grzechu, zła i panowania szatana, ale dziełem i własnością Boga. Przez grzech świat nie stał się obcy Bogu. Jak wszystko jest z Boga i przez Chrystusa, tak też przezeń będzie odnowione.<sup>50</sup>

Określenie roli Chrystusa w stosunku do świata opierają teologowie na listach do Efezjan i Kolosan, szczególnie na zdaniu z listu do

<sup>45</sup> Por. A. Mitterer, op. cit., s. 98.

<sup>46</sup> M. Schmaus, op. cit., t. III, cz. 1, s. 306.

<sup>47</sup> *Théologie de l'Église*, s. 41 n.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 42 n.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 64—66. Por. Schmaus, op. cit., t. II, cz. 1, s. 286: „Związek Chrystusa ze światem można nazwać nieożywionym, staje się żywym przez wiarę i chrzest”.

<sup>50</sup> R. Schnackenburg, op. cit., s. 156, 159 n. Por. 1 Kor 8, 6; Obj 21, 1. 5.

Efezjan 1, 10. „Świat stworzony przez Boga pochodzi z jedności i zmierza ku jedności, kórą uzyska przez Chrystusa” — mówi Cerfaux.<sup>51</sup> Podobnie Schnackenburg: „W Chrystusie całość stworzenia przywrócona zostanie do jedności i ładu i poddana Bogu. W Chrystusie przeto znajduje swą Głowę i Jemu samemu jest poddana”.<sup>52</sup> A oto ta sama idea rekapitulacji świata w sformułowaniu Journeta: „Chrystus ze względu na swą ludzką naturę skupia w sobie wszystkie byty, jak na początku cała ludzkość skupiała się w Adamie. Dzięki zjednoczeniu osobowemu wiąże On ponownie całe stworzenie z Bogiem. Wszystkie rzeczy stanowiąc będą jakby przedłużenie Jego Ciała”.<sup>53</sup> Sformułowanie to przekracza już granice ścisłej egzegezy zdania z listu do Efezjan i posiada charakter teologicznego wnioskowania opierającego się na analizie tajemnicy zjednoczenia osobowego. Podobnie argumentu teologicznego używa M. Schmaus. I on mówi o tym, że Chrystus jest Głową całego stworzenia. Związek Chrystusa jest ściślejszy niż związek Adama, a to dlatego, że Chrystus jest samym Słowem Bożym. Słowo jest zaś skupieniem wszystkich Bożych myśli stwórczych, toteż i stosunek Słowa do stworzeń porównać trzeba do związku zachodzącego między pomysłem artysty i jego dziełem.<sup>54</sup>

W podobnym sensie jak list do Efezjan 1, 10 interpretuje się dwa pierwsze rozdziały listu do Kolosan, w których powiedziane jest między innymi, że wszystko zostało stworzone przez Chrystusa i dla Niego, a także, że On jest Głową wszystkich księstw i zwierzchności.

Tę pozycję Głowy i Pana wszystkiego osiągnął Chrystus wraz ze swym uwielbieniem i ona stała się rzeczywistością niezniszczalną.<sup>55</sup>

Kosmiczne ujęcie władzy i wpływu Chrystusa implikuje aspekt eschatologiczny: jedność pierwotna stworzenia, zburzona przez grzech, odbudowywana jest ponownie w Chrystusie ku jedności ostatecznej „Rekapitulacja w Chrystusie obejmuje ludzi i aniołów, a tak złączony ze Zbawicielem świat istot rozumnych i obdarzonych łaską będzie w pełni Kościołem. Mistyczne Ciało bowiem przechodząc przez wiele faz uzyskuje swe ostateczne dopełnienie w chwale nieba”.<sup>56</sup> Journet idzie w swych

<sup>51</sup> Op. cit., s. 315.

<sup>52</sup> Op. cit., s. 160 n.

<sup>53</sup> *Théologie de l'Église*, s. 49.

<sup>54</sup> Op. cit., t. II, cz. 2, s. 285.

<sup>55</sup> R. Schnackenburg, op. cit., s. 161.

<sup>56</sup> R. Grzymałowski, op. cit., s. 32 n. Nie wdajemy się w rozważania na temat stosunku Kościoła w stanie obecnym do Kościoła w stanie chwalebny. Chodzi w szczególności o to, czy Królestwo Boże jest pojęciem eschatologicznym, czy też urzeczywistnia się już w obecnym stanie Kościoła. Por. tamże, s. 257; R. Schnackenburg, op. cit., s. 165 n.

poglądach za św. Tomaszem twierdząc, iż prawdziwie w pełni Kościołem jest Kościół w niebie. Jest on wzorem i celem, do którego zmierza Kościół na ziemi.

Kościół w swej formie eschatologicznej osiągnie to, co już jest rzeczywistością w Jego Głowie-Chryście. Jeśli zaś obecnie ma w sobie pewne cechy eschatologicznego Królestwa Bożego, to o tyle, o ile już posiada udział w zwycięstwie Chrystusa, o ile już w Nim, jako Głowie, przebywa w niebie.<sup>57</sup>

Stosunek Kościoła do świata interesuje nas tutaj z punktu widzenia funkcji Chrystusa-Głowy. Jeżeli cel, dla którego Chrystus tworzy swe Mistyczne Ciało i kieruje nim, utożsamia się z celem, dla którego Chrystus wszedł w związek z całą ludzkością, a przez nią z całym światem stworzonym, i wpływa nań — a tak przecież jest — to funkcja Chrystusa-Głowy ludzkości łączy się, a nawet utożsamia z funkcją Chrystusa-Głowy Kościoła.

Schnackenburg stawia ten problem w sposób następujący: jak rozwija się uświęcające dzieło Chrystusa w stosunku do „wszystkiego” (das All) i jaką rolę odgrywa w nim Kościół.<sup>58</sup>

Według listów do Kolosan i Efezjan ziszczenie ładu we wszechświecie polega na panowaniu „duchowych mocy”, na ich przemożnym wpływie zwłaszcza na człowieka. Panowanie to musi zostać przełamane. Kresem eschatologicznym jest, by Bóg stał się wszystkim we wszystkim,<sup>59</sup> by wszystko zostało poddane pod nogi Chrystusa,<sup>60</sup> by wszystko zostało przywrócone w Chrystusie do pierwotnego ładu.<sup>61</sup>

Kościół staje się narzędziem Chrystusa w spełnianiu Jego zbawczej misji w stosunku do całego świata, wykonawcą uświęcającej woli Boga, który Syna swego posłał na świat, by świat został przezeń zbawiony.<sup>62</sup>

W jaki sposób Kościół spełnia to zadanie? Wzywa i wszczepia w siebie ludzi przez chrzest, przenosząc ich z ciemności do Królestwa Syna.<sup>63</sup> Naucza wszelkiej mądrości, by uczynić wszystkich doskonałymi w Chrystusie.<sup>64</sup> Przez świat ludzki wpływa zaś pośrednio na wszechświat, który będzie miał udział w wolności dzieci Bożych.<sup>65</sup> Im bardziej Kościół

R. Schnackenburg, op. cit., s. 154 n.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 160 nn.

<sup>59</sup> 1 Kor 15, 28.

<sup>60</sup> Por. Ps 8, 7; 110, 1; 1 Kor 15, 25; 27 nn.

<sup>61</sup> Ef 1, 10.

<sup>62</sup> Por. także M. Schmaus, op. cit., t. II, cz. 2, s. 204.

<sup>63</sup> Kol 1, 13.

<sup>64</sup> Kol 1, 28.

<sup>65</sup> Rz 8, 29 nn.

jako Ciało Chrystusowe rośnie w świecie, tym bardziej Chrystus staje się uświęcającym Panem wszystkiego. Im bardziej Chrystus wiąże się z Kościołem, im bardziej Kościół staje się Jego pełnią „na miarę pełnego wzrostu doskonałości Chrystusowej”,<sup>66</sup> tym bardziej „wszystko” wciągane jest przez Kościół w orbitę Chrystusowej łaski. Nie znamy innej drogi, na której Chrystus dawałby „wszystkiemu” udział w swym zbawieniu.

Zwrócić należy uwagę na to, że Kościół nie jest dla Chrystusa-Głowy świata jedynie narzędziem, służącym urzeczywistnieniu Jego panowania nad światem. Kościół jest zarazem realizacją panowania Chrystusa nad światem. Realizacją wprowadzie ekstensywnie i intensywnie niepełną, w jakimś sensie niedoskonałą, ale trwałą i wewnętrznie tego samego charakteru, co realizacja ostateczna. Kościół jest, jak wyraża się Journet, „światem pojednanym [może lepiej pojednywanym — A. Z.] z Bogiem”.<sup>67</sup> Jest jakby szczytem stożka, którego podstawą jest świat. Szczytem, przez który świat styka się z Bogiem.

Chrystus jest — będąc Słowem Wcielonym i na mocy swego posłannictwa — Głową wszystkiego — Głową ludzkości. Funkcję tę ma urzeczywistnić w całej pełni u końca świata. Urzeczywistnia ją jednak stopniowo jako Głowa Kościoła. Kościół jest społecznością ludzi, którzy wchodzą na drogę zbawienia, którzy wchodzą w związek z Chrystusem identyczny w swej istocie do związku eschatologicznego. Zarazem Kościół służy Chrystusowi do coraz pełniejszego wykonywania roli Głowy ludzkości. Tak więc „być Głową ludzkości” jest dla Chrystusa czymś pierwotniejszym niż „być Głową Kościoła”. Jest też ostatecznym zamiarem. „Być Głową Kościoła” jest dla Chrystusa czymś pełniejszym niż „być Głową ludzkości”: wpływ Chrystusa na Kościół jest bowiem nieporównanie większy, intensywniejszy niż na całą ludzkość. Ostateczny zaś zamiar zbawienia świata pokrywa się z zamiarem zbawienia Kościoła. Tylko o tyle bowiem ludzie dojść mogą do zbawienia, o ile staną się członkami Kościoła. Można powiedzieć, że Chrystus urzeczywistnia swą rolę Głowy ludzkości jako Głowa Kościoła.<sup>68</sup>

Zachodzi więc dwojaka kierunkowość w działaniu Chrystusa-Głowy: od świata ku Kościołowi i poprzez Kościół ku światu.

Pierwsza wskazuje pełniej jednolitość funkcji Chrystusa-Głowy. Zapanowuje On bowiem nad światem, utożsamia go coraz bardziej ze sobą

<sup>66</sup> Ef 4, 13.

<sup>67</sup> *Théologie de l'Église*, s. 53. Jest to zresztą wyrażenie św. Augustyna.

<sup>68</sup> Pius XII używa zamiennie nazw „Głowa ludzkości” i „Głowa Kościoła”, mówiąc w enc. o Mistycznym Ciele: „Już w łonie Dziewicy Zbawca nasz ustanowiony został Głową całej ludzkiej rodziny”, a także: „już w dziewiczym łonie Bożej Rodzicielki ozdobiony został godnością Głowy Kościoła” (s. 17, 63).

samym, przyciąga go coraz bardziej ku sobie, a proces ten jest tworzeniem Kościoła, z którym ostatecznie świat się utożsamia. Chrystus jest Głową świata, a jednocząc go z sobą, zbierając w jedno rozproszone dzieci Adama, staje się coraz bardziej Głową Kościoła. Kościół nie zostaje w tym ujęciu utożsamiony ze światem, ale widziany jest w swych genetycznych związkach z nim i w perspektywach eschatologicznych, a przeto w swym rozwoju i stawaniu się.

Drugi kierunek działania Chrystusa-Głowy: od Kościoła ku światu mniej uwzględnia eschatologiczny, więcej doczesny punkt widzenia. Kościół widziany jest mniej w swym rozwoju, bardziej w swym charakterze instytucji zbawczej, posłanej na świat. Chrystus jest przede wszystkim Głową Kościoła i dzięki temu, przezeń wypełnia funkcję Głowy świata, staje się coraz pełniej Głową świata, w miarę rozwoju działalności Kościoła.

Teologia lubi współcześnie podkreślać pierwszy z tych dwóch kierunków działania Chrystusa-Głowy. Harmonizuje on lepiej z ujęciem historycznym całego dzieła zbawienia, z ujęciem religii objawionej i Kościoła w ich „otwartości” na świat i jego wartości: chrześcijaństwo i Kościół jest rozwinięciem i wypełnieniem wszelkiego Bożego dobra złożonego w stworzonym świecie. To jednak, co zostało powiedziane o komplementarności funkcji Chrystusowych należy powtórzyć także w odniesieniu do owych dwóch kierunków oddziaływania Chrystusa-Głowy. Nie wykluczają się one wzajemnie, ale łącznie ukazują pełniej, że Chrystus jest „wszystkim we wszystkich”<sup>69</sup>: przetwarzając świat w Kościół, swe Mistyczne Ciało, realizuje zarazem swój wpływ na świat poprzez Kościół wzięty ze świata. „Objawiłem imię Twoje ludziom, których mi dałeś ze świata [...] Jak Ty mnie na świat posłałeś, tak i ja ich posłałem na świat”.<sup>70</sup>

*kwiecień 1962 r.*

---

<sup>69</sup> Por. 1 Kor 15, 28.

<sup>70</sup> J 17. 6: 18.

## LE CHRIST, TÊTE DU CORPS MYSTIQUE

La théologie des derniers siècles concevait le lien entre le Christ et l'Église sous l'aspect, avant tout, du triple pouvoir du Christ: sacerdotal, prophétique et royal, auquel participe la hiérarchie. Cette relation était de plus conçue comme 1. statique, c.-à-d. qu'on parlait du Christ, Tête de l'Église, non dans le sens d'une fonction remplie par Lui, mais dans celui d'une dignité et prérogative auxquelles il aurait droit; 2. disjunctive, on soulignait en effet que les diverses fonctions, ou plutôt dignités, du Christ: tête, médiateur, roi, prêtre..., étaient distinctes; 3. essentielle: on cherchait le „principium quo” de l'action du Christ sans prêter attention au „principium quod”, c.-à-d. au caractère personnel de cette action; 4. enfin, conséquence logique, le lien entre le Christ et l'Église était perçu analytiquement.

Si une telle approche a permis de préciser un certain nombre de notions théologiques, elle n'en a pas moins cessé aujourd'hui de susciter de l'intérêt et ne semble plus offrir de possibilités nouvelles pour un approfondissement plus poussé du problème. La théologie moderne s'est donc tournée vers d'autres conceptions, dérivées d'études sans cesse reprises de sources, avant tout scripturaires, conceptions qui ont déjà trouvé un écho dans l'encyclique de Pie XII, *Mystici Corporis Christi*.

1. Conception dynamique de la fonction du Christ-Tête. Le mystère du salut est histoire. C'est pourquoi il convient de regarder les fonctions du Christ non seulement à travers leurs éléments ontologiques, constitutionnels, mais encore en leur réalité historique. Les divers moments de la vie et de l'activité du Christ se présentent comme les étapes successives d'un devenir toujours plus parfait, celui de Tête du Corps Mystique. Les moments essentiels en son l'Incarnation, où s'est formé un lien de base entre le Christ et l'humanité, et la Rédemption, où le Christ „a commencé d'exercer en plénitude la fonction de Tête dans son Église” (*Mystici Corporis Christi*).

Dans l'état glorieux, le Christ continue d'agir sur l'Église, la gouvernant et se la rendant semblable.

2. Conception complémentaire des fonctions du Christ. Le N.T. parle du Christ comme du Médiateur, Prêtre, Roi, Maître, Prophète, Époux, Tête de l'Église. La théologie interprète ces expressions comme mutuellement complémentaires. Elles éclairent divers aspects de la mission, une et indivisible, du Christ à l'égard de l'humanité et de l'Église. De même St. Paul, dans la lettre aux Ephésiens, complète l'image du Christ-Tête par celle de Maître et Époux de l'Église. Ch. Journet estime qu'à la grâce du Christ-Tête sont liés trois attributs: le sacerdoce, la royauté et la sainteté. Ils sont si intimement unis qu'il est difficile de les distinguer dans Sa perfection unique et suprême. Une telle conception peut être qualifiée de complémentaire et synthétique.

3. Caractère personaliste de la fonction du Christ-Tête. La conception personaliste de la fonction du Christ-Tête signifie que, de même que le Christ a fondé l'Église par son action personnelle, ainsi continue-t-il encore d'agir sur elle, la gouverne et répand sur elle ses grâces par une action sans cesse renouvelée, consciente et pleine d'amour. Pie XII en parle particulièrement

dans l'encyclique *Haurietis Aquas*. Il y présente la mission terrestre du Christ et sa vie présente dans le ciel comme l'expression de l'amour divin et humain suprême.

La mise en relief du caractère personnel de la fonction du Christ-Tête est particulièrement importante. Les idées présentées ci-dessus y conduisent, notamment la conception dynamique et la synthèse avec les autres fonctions du Christ. Elle aide aussi à comprendre le caractère personnaliste de la perfection chrétienne qui se ramène, comme on sait, à l'acceptation de l'amour divin, qui nous est manifesté et donné dans le Christ Jésus.

4. Le Christ, Tête de l'Église et Tête de l'entière création. Puisque le Christ est le nouvel Adam, il possède influence et autorité sur tous les descendants du premier homme, ce qui veut dire qu'Il est Tête non seulement de l'Église mais encore de toute l'humanité. Il ne s'agit pas là de deux fonctions distinctes du Christ mais d'une seule. Il est Tête à la fois de l'humanité et de l'Église. On peut distinguer ici une action en quelque sorte double du Christ: S'unissant le monde, rassemblant dans l'unité les enfants dispersés d'Adam, le Christ crée l'Église; ce faisant, il réalise son influence sur le monde par l'Église. Dans cette première activité, le Christ apparaît au premier chef comme Tête de l'humanité, devenant, à mesure qu'Il l'amène vers Sa personne, de plus en plus pleinement Tête de l'Église. L'autre activité nous montre le Christ comme Tête de l'Église avant tout. A mesure cependant que croît l'influence exercée par Lui sur le monde à travers l'Église, il devient, avec une plénitude croissante, Tête de l'humanité aussi bien.